

# SŁOWO

Wilno, Niedziela 31 lipca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 20 groszy. Opiata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawa 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zgodnie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## W CHINACH.

Każdego musi zdziwić, że alarmujące wieści nadchodzące z terenu walk w Chinach przed dwoma miesiącami nagle się urwały i jakby nastąpiło całkowite uspokojenie. Ten zniknięcie wiadomości był równie niespodziany jak i wybuch pierwszych walk, które nieprzerwanie toczyły się w Chinach na większą lub mniejszą skalę od paru lat. Prasa całego świata, która przedtem z wyjątkową uwagą śledziła przebieg wypadków, obecnie poświęca wydarzeniom nad rzeką Jan-Tse-Kiang o wiele mniej uwagi. Jedyne prasa sowiecka zamieszcza więcej wiadomości i artykułów, mających na celu wytłumaczenie tego zwrotu, jaki w sytuacji na terenie Chin nastąpił po utworzeniu się rządu w Nankinie i represjach zastosowanych przez generała Ciang-Kai-Szeka wobec komunistów.

Sytuacja obecna przedstawia się mniej więcej następująco: walki orężne prawie że ustały, jeżeli gdzieś są drobne potyczki, nie mogą one spowodować decydujących zmian. Na północy kierownictwo zarówno polityczne jak wojskowe spoczywa nadal w rękach marszałka Ciang-Tso-Lina i wiernych mu generałów Ciang-Tsu-Czanga, Sun-Czuan-Fenga i innych. Na południu natomiast mamy dwa rządy, rząd w Nankinie, oparciem którego jest armia gen. Ciang-Kai-Szeka i rząd w Hankou reprezentujący partię Kuo-Ming-Tang jak wiadomo będącą pod wpływem partii komunistycznej i polityki sowieckiej.

Był czas, kiedy pomiędzy Ciang-Kai-Szkiem, którego program polityczny polegał na dążeniu do emancypacji narodowej Chin zarównoż pod wpływem wielkich mocarstw jak Rosji Sowieckiej, a rządem w Hankou toczyły się walki. Obecnie walki te ustały, a w składzie rządu południowców w Hankou nastąpiły zmiany. Zmiany te właściwie dotyczą partii Kuo-Ming-Tang, która ogłosiła zerwanie z partią komunistyczną. Zerwanie to stanowiło właśnie największą klęskę polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie, do tychczas bowiem Kuo-Ming-Tang był barażem w rękach Moskwy. Bolszewicy ogłosili, że wobec zerwania z nimi stosunków przez Kuo-Ming-Tang komunistyczna „kitpartia” odchodzi w podziemie, czyli „podpolie”.

Nieobito się również bez oskarżeń przez komunistów, przywódców Kuo-Ming-Tangu o zdradę interesów proletariatu i t. p. Jako ostatniego środka polityki sowieckiej chwycili się wykorzystania wpływów i autorytetu wdowy po Sun-Jat-Senie, twórcy partii Kuo-Ming-Tang.

W taktyce i propagandzie komunistycznej wdowa odgrywa niepojętą rolę. Po śmierci Lenina przez nią, jak się głosiło, ogłaszano myśli i listy do żony, a teraz niejednokrotnie dowo używana jest jako interpretacja, górką tych „zawziętość”, jakie w testamencie politycznym przekazał partii komunistycznej Lenin. Obecnie na widowni ukazała się wdowa po Sun-Jat-Senie, o dziesięć lat młodsza, Sun-Dzin-Lin. Sun-Dzin-Lin ogłosiła obywatelski list, w którym obecnych przywódców Kuo-Min-Tangu nazywa zdradającą i wyzywa proletariatu chińskiego aby zmijał z oczu i szereg represyj w imię „słusznego” do komunistów i tych „błędów” partii, którzy zdradzają symbole rosyjskie, zbliża rząd w Hankou do porażki.

List został skonfiskowany przez trybunał konstruowany rząd w Hankou. Skonfiskowała listu i szereg represyj w imię „słusznego” do komunistów i tych „błędów” partii, którzy zdradzają symbole rosyjskie, zbliża rząd w Hankou do porażki.

W tym na płaszczyźnie walki z komunistami i dążeniem do emancypacji narodowych może z łatwością dojść do porozumienia. Z chwilą gdy będzie dwa obozy, jeden na czele z Ciang-Kai-Szkiem, drugi z Ciang-Tso-Linem. Ponieważ generał Ciang-Kai-Szek po zajęciu Szanghaju walczył pertraktacje i stoi na stanowisku pokojowego załatwienia przysięgłego stosunku Chin do wielkich mocarstw, można przypuszczać, że dalszy przebieg wypadków w Chinach będzie już pokojowy.

Zerwanie Kuo-Min-Tangu z partią komunistyczną, co świadczy o kompletnym bankructwie polityki sowieckiej w Chinach, ma jeszcze pewne znaczenie dla polityki wewnętrznej Rosji. Opozycja w partii komunistycznej joddawna krytykowała

## Fiasko konferencji morskiej.

Dlaczego Ameryka odrzuciła propozycje angielskie.

WASZYNGTON, 30 VII. PAT. Twierdzą tu, że prezydent Coolidge zwołał konferencję morską w celu zmniejszenia floty i poczynienia oszczędności i że uważa on propozycje angielskie, które musiałyby spowodować zwiększenie floty, za główną przeszkodę do osiągnięcia pomyślnego wyniku konferencji.

Stany Zjednoczone nie chcą zejść na drugie miejsce.

RARID-CITY, 30 VII. PAT. Prezydent Coolidge ma jeszcze nadzieję, że dalsza dyskusja doprowadzi do zmodyfikowania propozycji morskich Wielkiej Brytanii, jest jednak stanowczo zdecydowany nie przyjmować propozycji tych w ich formie obecnej, gdyż zdaniem prezydenta trzeba ażeby Stany Zjednoczone wybudowały większą flotę niż same tego pragną, lub też ażeby zgodziły się na zajęcie drugiego miejsca w rzędzie potęg morskich. Prezydent Coolidge przemawiał w tym sensie na konferencji dziennikarzy, nie dał jednak upoważnienia do uważania tych wyjaśnień za oświadczenie urzędowe.

Pesymistyczny ton prasy.

LONDYN, 30 VII. PAT. Z dobrze poinformowanych kół genewskich komunikują, że pesymistyczny ton prasy o ujemnych wynikach konferencji morskiej jest nieusprawiedliwiony żadnym faktem, tembardziej, że główni delegaci na konferencję postanowili powstrzymać się z wypowiedzeniem się publicznie co do meritum spraw zasadniczych. Poza tym w tych samych kółach podkreślając zgodnie dążenie delegatów do osiągnięcia jak najszybciej trwałego porozumienia. O znaczeniu tych faktów zdają się zapominać korespondenci pism, idący w swych pesymistycznych przypuszczeniach tak daleko, iż zdaniem ich poniedziałkowe plenarne posiedzenie konferencji ma być ostatnie przed zerwaniem obrad. Pod tym względem głos Timesa różni się od innych, bo przyznając decydujące znaczenie posiedzenia poniedziałkowego nie sądzi on ażeby spotkanie to miało być ostatnie.

Anschluss za cenę ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 30 VII. PAT. Poseł niemiecki narodowy do Reichstagu Trewiran w artykule o stosunku Niemiec do Austrii oświadcza na łamach „Tagu”, że partja niemiecko narodowa nigdy nie zrzeknie się „Anschlussu” za cenę ewakuacji Nadrenji. Niemcom potrzebny jest „Anschluss” jako podstawa do gwarancji politycznych w stosunku do zagranicy.

Odsłonięcie pomnika pod Tannenbergiem.

BERLIN, 30 VII. PAT. Organizacja republikańska Reichsbanner ogłasza, że nie weźmie udziału w uroczystym odsłonięciu pomnika na polu bitwy pod Tannenbergiem, ponieważ uroczystość ta będzie miała charakter manifestacji monarchistycznej, i ponieważ przewodniczący komitetu odsłonięcia pomnika gen. Kars zapowiedział, że postara się, żeby w czasie uroczystości nie powiewały chorągwie o kolorach republikańskich. Reichsbanner ogłasza nadto, że uważa za rzecz niezgodną z autorytetem republiki, ażeby przedstawiciele rządu niemieckiego brali udział w uroczystościach.

Clemenceau powrócił do zdrowia.

PARYŻ, 30 VII. PAT. Clemenceau powrócił już zupełnie do zdrowia i był dziś obecny w Louvrenie na ślubie swego wnuka Jerzego Clemenceau. Sąd Clemenceau, który zdradzał wielkie ożywienie, pojechał z powrotem do Paryża samochodem.

Dla matek Nungessera i Coli'ego.

NOWY JORK, 30 VII. PAT. Ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie wręczono dzisiaj kwotę 31.186 dolarów zebranych w drodze dobrowolnych składek dla matek Nungessera i Coli'ego.

Burza w Radzie miejskiej w Wiedniu.

Oświetlenie roli socjalistów w czasie rewolucji.

WIEDŃ, 30 VII. PAT. Posiedzenie rady miejskiej, które rozpoczęło się wczoraj popołudniu, trwało przez całą noc do godziny 7 rano. Głównym tematem dyskusji była sprawa nowo utworzonej milicji miejskiej w czasie posiedzenia przychodziło kilkakrotnie do tumultów. Opozycjoni radni wolali, że burmistrz Wiednia jest przedstawicielem bolszewików, że policja uratowała Wiedeń i t. p. Mowa chrześcijańsko społeczny Kruschak zarzucił burmistrzowi Seitzowi, że ten nie dotrzymał słowa ponieważ milicja miała być stworzona tylko na czas niebezpieczeństwa. Kruschak wywołał, że stworzenie tej milicji jest zbrojeniem się do wojny domowej.

Burmistrz Seitz odpowiadał, że gmina nie może jeszcze rozwiązać tej milicji, ponieważ wzburzenie przeciw policji jest jeszcze zbyt wielkie tak, że w niektórych częściach miasta służbę pełni musi milicja. Stworzenie milicji miejskiej nie sprzeciwia się według Seiza zasadom konstytucji, a celem milicji jest ochrona budynków gminnych. Seitz w swym przemówieniu ostro wystąpił przeciwko postępowaniu policji podczas ostatnich zajęć. Większość socjaldemokratyczna uchwaliła nad ranem pozostawienie milicji, podczas gdy niesocjalistyczna mniejszość opuściła sejm i obradę rozstrzygała o „skandalu”, „terror” i t. p.

Rola przedstawicieli handlowego sowieckiego w Wiedniu.

WIEDŃ, 30 VII. PAT. Neue Freie Presse donosi, że przedstawicielstwo sowieckie w Wiedniu zaproszono do rządu austriackiego przeciwko kilku ustępom onegdajszej mowy wice kanclerza Hartleba, które odnosiły się do funkcjonariuszów rosyjskiej delegacji handlowej Lengyela i Rappaporta. Wice kanclerz Hartleb oświadczył mianowicie w swym przemówieniu, że wprawdzie dochodzenia co do wyżej wymienionych nie wykazały czynów podpadających kodeksowi karnemu, jednak prawdopodobnie jest, że obecnie ich w Wiedniu miała na celu przygotowanie nowej akcji komunistycznej.

nowisku pokojowego załatwienia przysięgłego stosunku Chin do wielkich mocarstw, można przypuszczać, że dalszy przebieg wypadków w Chinach będzie już pokojowy.

Zerwanie Kuo-Min-Tangu z partią komunistyczną, co świadczy o kompletnym bankructwie polityki sowieckiej w Chinach, ma jeszcze pewne znaczenie dla polityki wewnętrznej Rosji. Opozycja w partii komunistycznej joddawna krytykowała

Sz.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batoiego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9  
SWIR — ul. 3-go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Enuncjacje Litwina.

Prof. J. A. Herbaczewski, który od paru tygodni bawi w Polsce, udzielił przedstawicielowi „Epoki” następującego wywiadu, który ze względu na aktualność poruszonych spraw w skróceniu zamieszczamy.

— Jaka jest wewnętrzna sytuacja Litwy — zadaliliśmy mu pierwsze pytanie.

— Muszę wyznać szczerze, że sytuacja Litwy jest smutna. Zwiększa się ekonomiczna. Nadużyto dobrej woli narodu. Trzechono się tylko o dobro partji panującej, o samą Litwę mało. Wszystkie partje zdyskredytowały się w opinii masy ludowej. Wstręt do pseudo-demokracji wzrasta. Nadużyto parlamentaryzmu często bezwzględnie — dla celów spekulacji. Handlowano Litwą... Nierozumnie przeprowadzono, choć w zasadzie konieczną, reformę agrarną zniszczyła kulturę rolną. Moc ziemi leży odlegiem. Produkcja z roku na rok maleje. I eksport maleje również.

— Jakież są środki ratunku?

— Rząd obecny jest ostatnią próbą oczenia samej zasady niepodległości Litwy. Rząd obecny — to żywa troska o Litwę. Lepszych, mędrzych, patriotycznych mężów Litwa nie znajduje. Niema kim zastąpić ani prezydenta Smetony, ani prezesa ministrów Waldemarsa... Naród to czuje, więc do nowego rządu odnosi się z całym zaufaniem. — Że rząd obecny manifestuje wolę i siłę bezwzględną, to jest dowód, że pojmuję groźbę sytuacji i ma odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność historyczną. Jeżeli rząd obecny nie utrzyma się, należy oczekiwać tragicznych zakłóceń w Litwie. I dlatego tylko wróg Litwy może pragnąć obalenia obecnego rządu.

— Czy rząd jest dostatecznie ugrunтовany? Czy nie grozi mu niebezpieczeństwo ze strony Ch. D?

— Niema obawy. Chrześcijańska demokracja jest bezsilna, choć doskonale zorganizowana. Jej wodzowie są dyskredytowani w masach. Zwiększa się. Krupowacia boją się nawet jego współwzrostu. 80 proc. ludności Litwy boi się powrotu do władzy partji „Krikszczionów”. Czynna opozycja chrz.-demokr. może być w jednym dniu zlikwidowana — i to z bezwzględną surowością... Partja chrz.-demokr. albo będzie zmuszona podporządkować się woli rządu (drogą mądrego kompromisu), albo będzie rozłożona na części i ulegnie dezorganizacji.

— Jak jest stosunek na Litwie do mniejszości, specjalnie do Polaków?

— Jest lepszy, aniżeli był za poprzednich rządów. Przynajmniej w intencji — w usiłowaniu pozyskania sympatii konserwatywnego ziemiaństwa. Konflikt trwa tylko z temi sferami polskimi, których stanowisko względem państwowości litewskiej jest niewyraźne, dwuznaczne. Reformę agrarną wstrzymano. Na jak długo, nie wiadomo. Żydowska mniejszość zajmuje stanowisko niezwykle lojalne — i może być wzorem zwłaszcza dla niemieckiej mniejszości, która w sprawie Kłajpedy sprytnie intryguje.

— Czy istnieją widoki porozumienia polsko-litewskiego?

— Nie mam żadnych złudzeń, że sprawa jest niezwykle ciężka do rozwiązania. Międzynarodowym intrygantem udało się wykopać przepaść między narodami polskim i litewskim, inteligencję litewską zaś zarazić manją przesławczą na punkcie polskiego imperializmu. Jako gościeci nie wypada mi wytykać błędów dyplomacji polskiej. Błędy dyplomacji litewskiej również przemilczę... Stało się wielkie nieszczeście historyczne, że zwyciężył szowinizm narodowy, że zapomniano o zasadniczej różnicy między ideą państwową a ideą narową. Walka toczy się nie o narodową (etniczną) przynależność Wilna, lecz o państwową Wilno zrzekając się prawa państwowości litewskiej, popełniło wielki błąd polityczny... Gdyby Wilno zostawiono autonomię z sejmem, jestem przekonany, że Wilno jużby się z Kownem dogadało, porozumiało... A teraz — co? Wilno stanowi martwy punkt — pretekst do jatrzania i Litwy i Polskę... Kierując się mądrością stanu, byłby wskazywany powrót do koncepcji Marszałka Piłsudskiego z lat 1919-20. Nie ja decyduję, czy taki powrót jest możliwy. Polska dyplomacja powinna zrozumieć, że musi dać Litwie jakieś koncesje. Czekając, aż Litwa padnie przed Polską na kolana... — to, moim zdaniem, błędna polityka... Trzeba zrobić takie posunięcie, aby ułatwić Litwie wybrnięcie z ciężkiej sytuacji, dając możność Wilnu być przynaj-

mniej wspólną własnością (przez nadanie autonomji o charakterze kondominium). Mogą być również i inne koncepcje, jeżeli działają poczciwie, a nie wola... Trzeba działać, a nie czekać, aż Niemcy stworzą fatalne fakty dokonane, wyszukując beczynność Polski...

— Jeśli Litwa niczego dobrego nie spodziewa się ani od Rosji, ani od Niemiec, czemu odosabnia się od Polski?

— Litwa już rozumie, że silna Polska jest jej potrzebna, że bez polskiej pomocy nie utrzyma Wilna, gdyby je odzyskała, nie mówiąc już o Kłajpedzie. Litwa już rozumie, że jeżeli Polska będzie zepchnięta na „linję Curzona”, to z państwa litewskiego tylko legenda zostanie... Litwa to rozumie, a jednak... Wilno! Wilno! Węzeł gordyjski!

— Czy istnieją przynajmniej widoki nawiązania stosunków kulturalno-gospodarczych między Polską a Litwą, wymiany intelektualnej?

— Istnieje, według mnie. Czy rząd litewski uzna je za konieczne, o tem nie pewnego powiedzieć nie mogę. Znaczną część inteligencji litewskiej pragnie tego, lecz głośno za tem się nie wypowiada. Ludzie nauki i sztuki cierpią z tego powodu, że nie mogą korzystać z bogatych księgozbiorów polskich, gdzie leżą nieujawnione skarby, dotyczące historii i kultury Litwy. Lecz politycy ignorują tego rodzaju „sentymenty” i nawet wymianę intelektualną z Polską uważają za niebezpieczną... Chcę się ludzi, że — być może — ja pierwszy zrobiłem wyłom w tym murze.

— A stosunki ekonomiczne?

— Wszystkim w Litwie już „nadodają” ekonomiczną izolacją od Polski i zależność od kupców niemieckich oraz pośredników, dostarczających państwu za drogie pieniądze wyrobioną manufakturę — tandetę... Konieczność nawiązania stosunków ekonomicznych, komunikacyjnych — tranzytowych, pocztowych etc. rozumieją już wszyscy w Litwie. O bliczają, że państwo litewskie miało by rocznie 20 milionów litów zysku z ruchu tranzytowego, pomijając już inne korzyści (znacznie tańszą manufakturę etc.). Ożywienie Kłajpedy również jest zależne od spławu drzewa Niemcem. Lecz trzeba znaleźć taką formułę, aby honor Litwy odnośnie do sprawy Wilna nie ucierpiał. Ja sądzę, że nawiązanie prowizorycznych stosunków ekonomiczno-tranzytowych Litwy z Polską może się dokonać tylko z pominięciem zagadnienia politycznego. Uzależnianie dobrych stosunków ekonomicznych z Litwą od uznania przez nią uchwały konfer. ambasadorów, co do granic polsko-litewskich, byłoby ze strony polskiej przeszkodą nie do przezwyciężenia. W tej sprawie mają decydujący głos kupcy, a nie dyplomaci... Inicjatywę ma Polska, Litwa boi się upokorzenia.

— Czy poglądy, wyrażone tu przez pana profesora, znajdują jakiś odgłos w jego kraju?

— Upewniam pana, że nie są one „halucynacją” — jak chcą redaktorzy niektórych dzienników litewskich, lecz prawdą, cicho wyznawaną, choć ze strachu nie ujawnianą przez najmniej 40 proc. najlepszej inteligencji. Kończąc moje wywody, podkreślam, że nie należę do żadnej partji politycznej i oświadcze nie jestem zaangażowany w akcji nienawiści ani w stosunku do Niemiec, ani przeciwko Rosji. Myśli moje wypowiedziałem bez zastrzeżenia, — obiektywnie, — troszcząc się jedynie o dobre imię Litwy i jej przyszłość.

— J. A. Herbaczewski

Profesor Herbaczewski złożył redakcji „Vilniaus Aidas” oraz zakomunikował prasie wileńskiej w odpisie list następujące treści: Dzienniki kowieńskie „Lietuvos” i „Lietuva” ex officio napadły na mnie za moje wywiady z dziennikarzami polskimi, przezywając mnie „Chlestałkowym” i wysyłając „odurnia” poczynając, lecz, zdaje się, namyśliłem przemilczać moje wyjaśnienia w prasie polskiej i przekraczając intencję oraz sens wywiadów ze mną, ja nie będę twierdził, że „Lietuvos” i „Lietuva” potępią mnie pod wpływem złej woli. Ja nie będę się usprawiedliwiał. Wróciwszy do Kowna ja sam oświadczyłem złoże naszej władzy (która w Warszawie ja reklamowałem) wszystkim do kumy, dotyczące inkryminowanej mnie winy... na podstawie tych dokumentów (moje oświadczenie za pośrednictwem PAT opublikowane w całej prasie polskiej); 2) że ja o naszym rządzie mówiłem pięknie i to rzeczy; 3) że kulturalne życie Litwy w Krakowie i Warszawie zareklamowałem z pięknej i dobrej strony i wywołałem w społeczeństwie polskim wielkie zainteresowanie się młoda kultura Litwy. Ja spełniłem to, co w liście do Prezydenta Ministrów Wol-

## Sejm i Rząd.

Narady poselskie.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) W dniu wczorajszym w sejmie zaczęli się już pokazywać posłowie, a na poniedziałek spodziewane jest przybycie wszystkich. We wtorek przywódcy klubów obradować będą w sprawie petycji do Pana Prezydenta o zwolnienie sejmu. Sądząc z nastrojów do decyzji na zebraniu tem nie dojdzie.

Państwowa Rada Samorządowa.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) W pierwszej połowie sierpnia obradować będzie po raz pierwszy państwowa Rada Samorządowa zwołana przez Ministra Składowskiego. Obrady te odbędą się na podstawie regulaminu opracowanego już, a który na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów przedłożony zostanie do zatwierdzenia.

Ustawa budowlana.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) W najbliższych dniach Ministrowie uzgodnią swoje stanowiska względem jednolitej dla całej Polski ustawy budowlanej, która we wrześniu ma ukazać się jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nadwyżka w bilansie Banku Polskiego.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) Bilans Banku Polskiego za lipiec, jak to można sądzić na podstawie prowizorycznych obliczeń, zamknięty zostanie z kilkunasto milionową zwyżką w złocie nadwyżką. Bank Polski z polecenia Skarbu Państwa dokonał szeregu większych wypłat.

Min. Składowski nie zastępuje Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) Wiadomość jaka ukazała się w prasie warszawskiej, że nieobecny Premiera zastępuje Min. Składowski okazała się nieprawdziwą, gdyż Pan Marszałek utrzymuje żywy kontakt z Warszawą i wszystkie ważniejsze sprawy wymagające decyzji Premiera załatwia telefonicznie lub przez specjalnych kurjerów.

Min. Dobrucki w Suwalszczyźnie.

WARSZAWA 30 VII. PAT. Pan minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Dobrucki odbył w ciągu dnia 23 i 24 b. m. podróz samochodem, mając na celu wytyczając szkoł powszechnych, średnich zakładów i seminarjów nauczycielskich w Łomży, Szczuczynie, Grajewie, Augustowie i Suwałkach, zapoznając się równocześnie z organizacją i trybem życia obozów harcowskich. Wreszcie p. minister zwiedził stację hydrobiologiczną nad jeziorem Wigierskim.

Wielka burza pod Jabłonną.

WARSZAWA 30 VII (tel. w. Stowa) Nad Jabłonną przeszła wczoraj wielka burza i z huraganem przyczyniając ogromne szkody.

marasa przed samym wyjazdem napisałem: „Ja być może to sprawie, że o Litwie i Litwinach prasa polska znacznie piękniej pisała. Wszak to się już stało. Wigo za co mnie szkalują „Lietuvos” i „Lietuva”. Ja tego szkalowania przyczyną narazie zrozumieć nie mogę, jeno się dziwię, że Prezes Ministrów Waldemars — jako minister spraw zagranicznych — dobrze poinformowany przez swoją kancelarię o wszystkich „spraypadkach” mojej gościnny w Polsce — milczy i tem samem pozwala sobie samego dyskredytować w oczach myśliciel Europy... Jeżeli ja „marne indywiduum”, to trzeba mnie ignorować. Jeżeli nie, to krytykować należy rzeczowo. Wszystkie zachodnio-europejskie rządy są nawiązanie do Litwy i Litwinów. Wskazuję na to, że Litwa i Litwini nie będą na indeksie karnym. Wystarczyłoby oficjalnego oświadczenia, że „przekonania p. Herbaczewskiego są sprzeczne z przekonaniem rządu”. Lecz bezsens i szkalować obywatela Litwy za to, że on pracuje dla dobra Litwy nie tak, jak ktoś sobie życzy — to rzecz brzydka.

(—) J. A. Herbaczewski. Dla uwypuklenia sensu powyższego listu przesłał prof. Herbaczewski wileńską listkę równocześnie następującego komentarza: W Polsce bawie za tożsą zgodą Prezydenta Ministrów Waldemarsa. Nietylko prof. Waldemars wiedział o tem, lecz także Prezydent Smetona oraz inni ministrowie. Nikt nie sprzeciwił się mojemu zamiarowi. Stał się tylko wciąż powtarzane te słowa: „Jeżeli Pana w Polsce nie aresztują, jedź Pan”.

W dalszym ciągu prof. J. A. Herbaczewski zaznacza, iż o „Lietuva” nie przesłanie w sposób jakowski beczność jego osobę, będzie zmuszony po powrocie do Kowna wytoczyć jej redakcji proces prasowy.



# ECHA KRAJOWE

## Postępy w rolnictwie.

— Korespondencja Słowa —

Niedawno odbyła się w Mielegianach uroczystość poświęcenia i oficjalnego otwarcia Mleczarni Spółdzielczej, która jest jedną z trzech zorganizowanych na terenie pow. Świeciańskiego przez Okręgowy Zw. Kółek Rolniczych. Ruch spółdzielczy zakreśla na terenie powiatu coraz szersze koła, dodatnio wpływając na rozwój życia gospodarczego okolic. Mleczarnia w Tupalszczyźnie pierwsza zorganizowana przez Okr. Zw. Kół. Roln. powiatu Świeciańskiego jest największą na Wileńszczyźnie i wskutek zjednoczonych wysiłków tamtejszych rolników w roku przyszłym będzie przeobrażoną na parową w budynku specjalnie w tym celu postawionym. Mleczarnia w Świrze została uruchomiona w dniu 20 kwietnia r. b., mając w pierwsze dni dostawy do przerobu za ledwie 200 litr. mleka, rozwija się nadszpokazywaniem szybko i w czerwcu już miała dzienną dostawę do 1300 litr. mleka.

Mleczarnia ta jest konkretnym przykładem, który budzi miejscowe życie rolnicze, wskazując na każdym kroku, że zbiorowy wysiłek bywa w wynikach koryniejszy i owocny, byle znaleźć się uczciwi ludzie, którzy podążają temi sprawami pokierować. O ów w roku bieżącym Kółko Rolnicze w Świrze sprowadza bezpośrednio lub za pośrednictwem miejscowej Kasy Stefczyka 4 wagony superfosfatu, 2 kaniły i 1 tomaszyn, przy Kółku Rolniczym zawiązuje się jako autonomiczne sekcje 3 spółki maszynowe dla wykorzystania siłowni wodnych i brzoń posiewnych, wspólnym wysiłkiem kółka z mleczarnią powstaje koło hodowców trzody rasy angielskiej, najczynniejsi udziałowcy mleczarni otrzymują kredyt na kupno krów, dobierając przytem miejscowe rasy, za pośrednictwem Kasy Stefczyka otrzymują miejscowi rolnicy kredyt na kupno nasion koniowiny, seradeli, lubinu, oraz innych roślin pastewnych i okopowych. Nowe rośliny dotychczas nieznane zawiąły do naszych gospodarstw i tak pomaleni ewolucja i postęp kreślą swe drogi.

Jeżeli powiemy, że samo miasteczko Świr komasuje się, co znów jest w dużej mierze wynikiem wysiłków wybitniejszych członków Kółka i że za przykładem Świry podążać zaczyna okoliczne wsie, to staje się zrozumiałe, że i u nas na kresach będzie z każdym rokiem lepiej dzieć się na wsi i że my z biegiem czasu dorównamy rolnictwu zachodnich dzielnic.

Należy dodać, że w okolicach Świry szereg gospodarstw średnich i drobnych powprowadzało płodozmiany o typie hodowlanym i że w tych właśnie okolicach wykrywa się myśl i inicjatywa bardzo poważnego przedsięwzięcia, mianowicie zmeliorowania błotnistych łąk obszarem około 2000 ha. O szybkości urzeczywistnienia tego ostatniego przedsięwzięcia zdecydowały przedewszystkiem Wydział Wodno-Pomiarowy Dyrekcji Robót Publicznych przy Województwie Wileńskim.

Miejscowy Sejmik i Rada Gminna Świrska zrobiły wszystko, co do nich należy, wyasygnowując na wykonanie planów potrzebne fundusze. A należy stwierdzić, że to tylko początki prac w rejonie Świry, że rolnicy tamtejsi myślą już o zorganizowaniu

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnie niedomaganiu, zażywa się rano naczno szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Woda Franciszka-Józefa jest skutecznym środkiem przeciwczerwaczającym.

W. Z. P. Nr 37.

Świeciany.

spółdzielczej mleczarni, o uruchomieniu na rok przyszły we własnym budynku mleczarni i zbiornicy jaj.

Kółko rolnicze w Mielegianach zakupuje dla swych członków 30 pudów koniowiny, 10 p. nasion buraków pastewnych, po kilka kilogramów brukwi, marchwi i rzepy pastewnej, sprowadza około ośmiu wagonów superfosfatu. Kredyt na krowy udziela im przez Państwowy Bank Rolny, polepszy hodowlę okolicy i zapewni rozwój mleczarni.

### NOWOGRODÉK.

— Pierwszy Marsz Strzelecki Szlakiem Świeciańskim. Zarząd i Komenda Okręgu Nowogrodzkiego Związku Strzeleckiego urządziła w dniach 6 i 7 sierpnia b. r. „Pierwszy Marsz Strzelecki Szlakiem Świeciańskim” na przestrzeni Baranowicz-Nowogrodzkiej. Marsz ma na celu uczczenie Rocznic wymarszu 1-ej Kadrowej Kompanii Strzeleckiej w dniu 6 sierpnia 1914 roku na walkę z Moskwą oraz propagandę idei wychowania fizycznego i przysposobienia wojakowskiego na naszych kresach.

W marszu wezmą udział drużyny strzeleckie, wojskowe, Korpusu Ochrony Pogranicza, Szkoła, Młodzież Polskiej, Makabi, Szkolne i t. p. Spodziewany jest udział około 25 drużyn. Marsz ten jest pierwszą imprezą sportową urządzaną na terenie województwa Nowogrodzkiego.

W organizacji marszu żywy udział bierze i społeczeństwo. W Baranowiczach zawiązał się komitet obywatelski Marszu pod przewodnictwem Starosty p. Kulwiecia, w Nowogrodzie komitet obywatelski pod przewodnictwem honorowym Wojewody Nowogrodzkiego p. Beczkowicza, przy czym na czele komitetu stanęli pp. Vice-Wojewoda Parfjanowicz i Starosta Nowogrodzki Hryniewski.

Stereg osób oraz instytucji zgłosiło nagrody przechodnie bądź też indywidualne.

### TROKI.

— (a) 1-sze organizacyjne posiedzenie rady miejskiej. Po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze wyborów dokonanych do rady m. Trok, pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej rady zwołane zostało na 2 sierpnia r. b.

Na posiedzeniu tem wybrany będzie magistrat Trok, składający się z

**Smola Gazowa** do budynków i dyspensacji  
**Węgiel Drzewny** do samowarów i żelazek  
**Gazownia**  
Wilno, ul. Cicha 5, tel. 713.

**AGRUMINA**  
prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy, do lemoniady i t. p. znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów

**ZNOWU DO NABYCIA!**  
w aptekach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie zabraknie zwróć się do Generalnej Reprezentacji „Tytań”, Lwów, Rzezińska 6. Telefon 36-52.

**Przeciwko komunizmowi**  
RIO JANEIRO, 30 VII. Pat. — Izba posłów 118 głosami przeciw 18 przyjęła projekt ustawy w sprawie energicznego zwalczania komunizmu.

### Wezuwusz działa.

NEAPOL, 30 VII. Pat. — Wezuwusz ujawnia ostatnio wzmoczoną złałość gwałtownymi wybuchami

### Sułtan Tangeru chory.

PARYŻ, 30 VII. Pat. — Journal donosi z Tangeru na podstawie źródeł angielskich, że sułtan ma być niebezpiecznie chory.

## O radjostację wileńską.

W Nr. 166 „Słowa” pod tytułem „O Radjostację wileńską” autor powyższego artykułu poruszył bardzo na czasie odwrotną stronę medalu projektu tej stacji.

Niestety, nie wszystkie szczegóły obecnego projektu mogły być ujęte w wyżej wspomnianym artykule, celem więc niniejszego jest dalsze chociaż bardzo pobieżne uzupełnienie tego. Zaczniemy od miejsca, wybranego na stację. Jeden jeszcze szczegół techniczny, mogący jednak pociągnąć za sobą bardzo przykre i już nieusuwalne konsekwencje uszedł uwagi przy projektowaniu obecnego miejsca pod stację. Antena stacji ma przechodzić równolegle i w bliskiej odległości od gęstej linii przewodów telegraficznych, idących wzdłuż ulicy Mickiewicza; w wyniku powstanie silne sprzężenie anteny z linją, co pochlone w dużym stopniu i tak już nader oszczędnie obliczoną energię stacji, osłabiając znacznie promieniowanie jej, a tem samem i odbiór w dalszych okolicach. Jednocześnie w przewodach telegraficznych zostaną wzbudzone silne prądy wysokiej częstotliwości, mogące przeszkadzać zwykłym rozmowom telefonicznym oraz wywoływać uszkodzenia, jak samych aparatów telefonicznych, tak i centrali miejskiej.

Przechodząc do projektowanej mo-

cy stacji, można niestety stwierdzić kompletny brak ścisłych danych w tym względzie. Wszystkie informacje przeznaczone dla ogółu publiczności mówią początkowo o stacji 10 kilowatowej, kończą jednak aparaturą typu amerykańskiego i wspominają o 1/2-1 1/2 Kw.

O ile stacja podobnej mocy mogła pracować w Ameryce i większe miasta posiadają często po kilka ich, w warunkach polskich, a już specjalnie dla Wilna jest to moc absolutnie niewystarczająca. Stacja o takiej sile nie tylko, że nie będzie odbierała środków amatorskich na detektor, już promieniu 30-50 km., jak mówi projekt, lecz nie da pewnego odbioru na detektor w samem nawet mieście.

Nie należy zapominać o tem, iż przeciętny radjostacja, choć nabył odbiornik detektorowy za 15-30 zł., nie będzie w stanie ustawić na prowności anteny typu wojskowego wysokości 30-40 mtr., a taki mieszkaniac miasta ustawia normalną antenę dachową jak dla odbiorników lampowych, koszt której wynosi 40-60 zł., t. j. 3-4 razy tyle, co sam odbiornik.

Pod odbiorem detektorowym w znaczeniu korzystania z niego przez najszerze masy ludności rozumieja na całym świecie odbiór: na prowincji za pomocą anteny-druku, zawieszono np. między kominem, a dachem, zaś w mieście wyłącznie za pomocą

## Kontrteror w Rosji Sowieckiej

### Wysadzono w powietrze gmach z obradującymi komunistami.

BERLIN, 30 VII. PAT. Korespondent paryski „Taegliche Rundschau” depeszuje: Z Moskwy nadchodzi tu drogą pośrednią wiadomość, iż w Leningradzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady wybitnych przedstawicieli partii komunistycznej. Skutkiem wybuchu miny podłożonej pod gmach miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików. W obecnej chwili niemożliwa jest rzecz przedstanie się do Leningradu. Rząd sowiecki stara się usilnie zataić tę wiadomość.

### Z historii wojny światowej.

Debata między Paryżem a Berlinem w sprawie okrucieństw wojennych.

BERLIN 30 VII. PAT. „Vorwaerts” w artykule wstępnym występuje przeciwko opublikowaniu dokumentów z archiwum wojennego, dotyczących rzekomych okrucieństw i wyroków żołnierzy francuskich przeciw żołnierzom niemieckim w Oriches. Dziennik ten podkreśla, że o ile z jednej strony prawdą jest, że Poincaré zupełnie niepotrzebnie podjął debatę nad tą sprawą, to z drugiej strony uważać należy za krok w wysokim stopniu nienależyty, że rząd Rzeszy wzorując się na komunikatach głównej kwatery sztabu generalnego z lat 1914-1919 uważał za niedożadne ogłosić swą oficjalną odpowiedź na wywoły Poincaré. Wynika z tego, że w 9 lat po wojnie Niemcy muszą być świadkami debaty publicznej prowadzonej między Paryżem a Berlinem w sprawie okrucieństw popełnionych w okresie wojny. Ten stan rzeczy jest niemożliwy do utrzymania.

W sprawie Oriches dyskusję rozpoczął wprawdzie Poincaré, natomiast w sprawie deportacji ludności belgijskiej oraz w sprawie innych punktów spornych odnoszących się do naruszenia przepisów prawa międzynarodowego w czasie wojny winę ponosi większość prawników Komisji Relchstagu dla zbadania przyczyn katastrofy wojennej, gdyż ona właśnie opublikowała przed kilku tygodniami 5-cio tomowy zbiór dokumentów badań, wstępując z jednostronnymi i nieaktualnymi rewelacjami. Dało to pretekst do odpowiedzi belgijskiej. Co do faktów przytoczonych w ogłoszonych obecnie protokołach archiwum niemieckiego, to zdaniem „Vorwaerts” nie dowodzą one dokładnie, kto był prawdziwym sprawcą okrucieństw popełnionych nad żołnierzami niemieckimi w Oriches czy francuska ludność miejscowa, czy obca, czy wojsko francuskie, czy kolonjalne.

### Książę Walji w Kanadzie.

QUEBECK, 30 VII. PAT. Książę Walji, książę Jerzy oraz towarzyszący im premier Baldwin przybyli wczoraj na pokładzie parowca Express of Australia do St. Lawrence. Dzisiaj rano parowiec zarzucił kotwicę w porcie Quebec. Goście królewscy po przyjeździe, które wydane zostaną na ich cześć udamą się jutro do Monrealeu a stamtąd do Ottawy, Broadwille, Kingstonu, Toronto i Niagara.

### Reorganizacja G. P. U.

MOSKWA, 29.7. Kierownictwo G. P. U. na S. S. R. ma ulec gruntownej reorganizacji. W skład kolegium poza obecnym kierownikiem Mienzińskim, wejdą m. j. głośny terrorysta Jagoda, Trilisser, Messing, oraz jeden z najokrutniejszych inkwizytorów, b. prezes Czerewyczajki ukraińskiej Łacis.

### Nadużycia w Banku Rolnym we Lwowie.

WARSZAWA, 30 VII. PAT. W uzupełnieniu poprzednich doniesień o oddziale Banku Rolnego we Lwowie donoszą: W wyniku rewizji, która ujawniła niewłaściwą, sprzeczną z programem zwierzchnich władz banku, ze statutem i z odpowiednimi zarządzeniami organów kierowniczych centrali banku działalność lwowskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego w zakresie kredytu krótkoterminowego i operacji handlowych, został zawieszony przez ministra reform rolnych w czynnościach służbowych dyr. oddziału Kański, który w dniu zawieszenia złożył prośbę o dymisję. Przechylając się do tej prośby ministra reform rolnych zwolnił Kańskiego z zajmowanego stanowiska i pełnienia obowiązków służbowych dyr. oddziału z dniem 30 b. m. Pełnienie obowiązków dyr. oddziału zostało zlecone tymczasowo p. Kazimierzowi Chodorowskiemu. Szczegółowa inspekcja oddziału tego jest prowadzona w dalszym ciągu. Ponadto poczyniono niezbędne kroki celem zabezpieczenia prawidłowej działalności banku.

### Polacy na zawodach lotniczych w Szwajcarii.

W sierpniu mają się odbyć dwa konkursy lotnicze międzynarodowe, z których pierwszy urządzi Szwajcaria w dniu 15 sierpnia.

Na konkurs ten z Polski wyruszy p. Kosowski, d-ca 11 p. lotn. znany z zaszczytnego lotu do Tokio kap. Orliński i por. Cichocki z tegoż pułku. Dwaj ostatni staną do popisów akrobacyjnych, zaś p. Kosowski weźmie udział w jednodniowym międzynarodowym konkursie dookoła Alp.

Drugi lot międzynarodowy t. zw. lot Małej Ententy odbędzie się w dniu 28 — 29 sierpnia w Belgracie przez Pragę Czechą, Warszawę, Bukareszt i z powrotem do Belgradu. Przestrzeń powietrzna na tym szlaku wynosi 2700 km. Lot ma trwać dwa dni, przyczem 28 sierpnia przybędą do Warszawy wszyscy lotnicy, biorący udział w konkursie.

Ze strony Polski będzie brało udział w tym locie 7 oficerów pilotów.

### Tajna fabryka wódek.

BIAŁA, 30 VII. PAT. Lotna brigada kontroli finansowej wykryła tajną fabrykę wódek u miejscowego obywatela J. S. W czasie rewizji znaleziono 1500 litrów wódki ponadto zaś spirytus, esencje, syrop i t. d. Wszystko skonfiskowano. Na podstawie dotychczasowych obliczeń Skarb Państwa poniósł 25 tysięcy złotych strat.

### Koszmar zbrodni.

LWÓW, 29.—VII. Odsiadujący karę w więzieniu na Brygidkach niejaki Kazimierz Petrolenko zażądał przesłuchania, w czasie którego zeznał, że w roku 1915 wspólnie z niejakim Maskałem i Marcukiem popełnił morderstwo i rabunek w jednym z majątków ziemskich pod Kołomyją. Petrolenko nie pamięta ani nazwy wsi, ani nazwiska osoby, którą zamordował. Dalej zeznał wszelkie szczegóły morderstwa i rabunku Razem ze swoimi towarzyszami wtargnęli nocą do dworu, gdzie zamordował śpiącą właścicielkę, poczem zrabował 3000 koron i biżuterię. Marcuk został schwytany i skazany na śmierć, jemu zaś udało się zbiec. Obecnie po 11 latach, dręczony wyrzutami sumienia przyznał się do zbrodni. Petrolenko odsiaduje karę za zwykłą kradzież.

## Ekspedycja harcerzy polskich w Maroku.

30 maja r. ub. skauci polscy pp. J. Jeliński i H. Smosarski, wyjechali z Warszawy na specjalnym modelu Forda, zaopatrzonym w biało-amarantową chorągiew i napisy polskie: „Ekspedycja harcerzy polskich Formacji naokoło świata”. Jako pierwsi skauci i automobilisci polscy sięją po drodze propagandę skautyzmu i zaznają świat z Rzeczpospolitą za pomocą odczytów i przezroczy.

Obecnie pp. J. i S. przebyli już 29.000 km., poświadczonych przez Auto-kluby, a zwiedzili Czechosłowację, Węgry, Jugosławję, Włochy, następnie Tunisję, Algierję i Maroko.

W Kasablance, wielkiem portem miasteczka egzotycznego Maroka „Eclaire de France” — urządzili im owacyjne przyjęcie. Po mowie wygłoszonej przez prezesa miejscowych skautów, druha Smosarski dziękował braciom cudzoziemskim za przyjaźń i konferencję z najwybitniejszymi ludźmi naszej doby. W Czechach Prezydent Masaryk przyjął ich w swym pałacu, a po dłuższej rozmowie sfotografował się wspólnie i wpisał się do księgi podróźniczej. We Włoszech druhowie J. i S. uzyskali audiencję u Papieża, a następnie byli przyjęci przez Mussoliniego, która to wizyta została utrwalona na przezroczu.

Wszędzie po drodze, skauci nasi są witani entuzjastycznie, auto-kluby dekorują maszynę i jej właścicieli swymi znakami, a sam charakter ekspedycji pozwala na osobistą prezentację i konferencję z najwybitniejszymi ludźmi naszej doby. W Czechach Prezydent Masaryk przyjął ich w swym pałacu, a po dłuższej rozmowie sfotografował się wspólnie i wpisał się do księgi podróźniczej. We Włoszech druhowie J. i S. uzyskali audiencję u Papieża, a następnie byli przyjęci przez Mussoliniego, która to wizyta została utrwalona na przezroczu.

### Nowe nuncjatury apostolskie.

Z Watykanu dochodzą wieści o utworzeniu 2 nowych apostolskich nuncjatur, z których jedna ma powstać we wschodniej Birmanji, a druga w północnem Borneo. O prefekturze birmańskiej wypada nadmienić, że pierwszych misjonarzy wysłał tam mediolański seminarium misyjne w r. 1868. W 10 lat później było już założonych 75 gmin chrześcijańskich (między nimi 16 przedtem protestanckich). Misja ta, przekształcona następnie na wikariat, na północy ma swe centrum w Kantonie, a na południu w Fungo, które jest siedzibą biskupa. Na Borneo tworzyły 2 brytyjskie okręgi nadmorskie Sarawak i Północne Borneo jedną prefekturę apostolską pod nazwą „Labuan i Północne Borneo” z siedzibą w mieście Kuching w Sarawaku. Generali zakonu Braci św. Józefa z M. Hill Msgr Bermian, który stoi na czele powyższej prefektury, zaprojektował nowy podział kościelny tego okręgu, który dla jednego kierownika stał się za dużym. Kongregacja de Propaganda Fide zatwierdziła projekt i wyjednana nań zgodę Papieża. Tak więc dotychczasowa prefektura Labuan i Północne Borneo zostanie podzielona na 2, których granice pokrywać się będą z granicami północnymi. Jedną otrzyma jurysdykcję w Sarawaku, druga w Północnem Borneo. Zatem na tej dalekiej wyspie morza chińskiego południowego dale się zaznaczył postęp katolickiej działalności misyjnej i jej ustalenie z kościelno-administracyjnego punktu widzenia. (KAP).



Znowu ukazała się w sprzedaży  
ZNANA ze swej WYDAJNOŚCI i  
smaku  
**HERBATA** marki  
**„Czajnik”**  
Żądajcie wszędzie!

Podaje się do wiadomości, że  
**Kancelaria Notariusza Seweryna Bohuszewicza**  
od dnia 1-go Sierpnia r. b., zostaje przeniesiona do nowego lokalu przy ul.  
**Wielkiej Nr. 56** (obok Kościoła św. Kazimierza).

OGRODEK SALE GABINETY  
**RESTAURACJA „OAZA”**  
(przy hotelu Nisko-wskiego)  
OD DNIA 1-go SIERPNIA R. B.  
**WYSTĘPY**  
nowopozyskanych sił artystycznych.  
ŚPIEW MUZYKA TAŃCE

Nadzwyczajny Telegram!!!  
**o zł. 600.000** zbgacić się można kupując los  
do 5-ej klasy 15 ej Polskiej Państwowej Loterii  
w największej i najszcześliwszej kolekturze  
**H. MINKOWSKI** WILNO, NIEMIECKA 35.  
tel. 13-17, konto P. K. O. Nr 80928.  
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, tel. 296-35, 195-81. P. K. O. 3553.  
**UWAGA: Co 2-gi los wygrywa.**

Nie wspominam już o złośliwym triumfie naszych sąsiadów, prześcigających się w sile i doborze programów swych stacji.

Jako rezultat ogólne rozgoryczenie, niesłuszne narzekanie na „Polskie Radio” i deficyt stacji materialny i moralny.

Jeśli to ma być celem budowy stacji wileńskiej, w co trudno uwierzyć, należało już przed rokiem poprzeć projekt Centralnego Komitetu Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radiotechnicznych w Polsce, ustawienia w Wilnie prowizorycznej stacji P. T. R. o mocy mało co słabszej od projektowanej. Kosztowałoby to jednak za ledwie około 50 000 zł. jednorazowego wydatku na zakup i instalację i 10 000 zł. miesięcznej wydatków eksploatacyjnych. Obecnie zaś słyszymy o 500-600 tysiącach złotych na jedną instalację. Jeśli Wileńszczyna ma płacić taką olbrzymią kwotę, ma prawo żądać czegoś lepszego.

Trudno wymagać od „Polskiego Radja”, które jak żadne inne podobne przedsiębiorstwo walczy z plagą „radiopajęczarstwa”, z powodu niezyciowej i nieprzemysłowej ustawy radiowej, by, powtarzamy, „Polskie Radio” mogło w ciągu nie spełnia dwóch lat uruchomić aż 5 stacji w Polsce. Zrobiło ono tak dużo, jak mało kto inny — mamy przeciw Warszawie, Kraków, Poznań, no i wkrótce Katowice. Jeśli Wilno nie może od razu

otrzymać stacji o odpowiedniej mocy i organizacji, lepiej chwilowo wcale nie zaczynać, niż zepsuć od początku opinie o radiofonii i tak jeszcze nie mocną na terenie tutejszym. Wilno czekało na stację przeszło 3 lata, może poczekać jeszcze rok. Bądźmy więc cierpliwi i nie wymagajmy cudów finansowych od „Polskiego Radja”; jeśli zaś aparatura jest już zakupiona, lepiej ją ustąpić np. Łwowowi, który mimo, iż jest znacznie bogatszy i ruchliwszy od Wilna, nie kwapi się jąko. Być może zrobi z niej lepszy użytek i więcej ją oceni od „wileńskiego” Wilna.

Cały zaś ogół społeczeństwa, a specjalnie już wszyscy terazniejsi radjostuchacze, we własnym interesie winni żądać niezwłocznego zwołania ogólnego zebrania, składającego się z przedstawicielami władz, samorządów, świata artystycznego, technicznego, handlowego, no i... samych radjostuchaczy dla szczegółowego zbadania projektu obecnego i po wyonieniu specjalnego komitetu opracowania nowego, bardziej dla Wilna odpowiedniego.

Nie przyjmujmy bezkrytycznie tego, co nam ofiarowują, lecz bierzmy przykład z Poznania!

Radioamator.







Spekulant angielski, nabywszy to wzgórze, rozparcelował je, a następnie zaczął sprzedawać po lichwarskiej cenie działki różnym pułkom francuskim, które pragnęły tam wzniesić pomniki poległym swoim towarzyszom broni.

Obecnie przedsiębiorstwo jest już w przededniu pomyślnej likwidacji. Z całego wzgórza pozostało jeszcze w rękę Anglika 15 000 mtr. kwadr. terenu. Aby się ich przedrzeć pozbędzie, spekulant zaniechał w dziennikach angielskich następujące ogłoszenie:

„Do sprzedania 15 000 metrów kwadr. historycznego wzgórza „60 pod Ypres”.

— **Osobliwi „bracia sjamscy”.** Z Belgrodu donoszą: Pewien dziennikarz odkrył w tych dniach na jednym z przedmieść Nowego Bazaru dwoje zrosniętych bliźniąt płci męskiej. Bliźnięta zdaleka czynią wrażenie jednego człowieka o dwóch głowach, czterech nogach i czterech rękach, dopiero zbliżka można rozpoznać, że jest to dwóch zrosniętych ludzi. Bliźnięta są zrosnięte plecami. Rodzice ich już nie żyją, a opiekują się nimi ich wuj. Liczą oni po 19 lat, jednak są niedorozwinięci, tak, że czynią wrażenie 8—9-letnich dzieci. Chodzą oni w szczególny sposób; mianowicie idzie tylko jeden z „braci sjamskich”, niosąc drugiego na plecach, a gdy zmęczy się, drugi obejmuje rolę idącego.

Jeden z „braci sjamskich” jest nieco wyższy i lepiej rozwinięty, ma jednak zupełnie sztywną szyję i musi głowę trzymać skierowaną stale ku górze, drugi mniejszy, ma ręce słabo rozwinięte i głowę skierowaną stale ku ziemi. Bliźnięta nigdy nie nosili obuwia i nie strzygli paznokci, tak, że palce ich wyglądały jak szpony o paznokciach długich na kilka centymetrów. Na pytania reagują nieartykułowanymi dźwiękami.

Wuj trzymał ich w domu, nie wypuszczając na ulicę. Ludność miejscowa nie zwraca na parę bliźniaków żadnej uwagi, ponieważ, jak donosi dziennikarz, w tamtejszej okolicy przychodzi na świat wiele potworów i kalek.

— **25.000 dolarów za szczerca.** Taką sumę, równą nagrodzie, którą otrzymał Lindbergh za przelot ponad Atlantykiem zaopiarował pewien bogacz — czyż trzeba dodać, że amerykański? — za szczerca syberyjskiego. Dławiło się to przed kilkoma dniami na specjalnej wystawie gryzoniów, urządzonej w mieście Chicago. Wspomniany okaz, wielkości sporego żuka, otrzymał pierwszą nagrodę, co zastrzyżyło żyłkę kolekcjonerską milionera do tego stopnia, że zaprzagnął on posiadać lilipucię szczerca za wszelką cenę. Jeszcze dziwniejszym jest fakt, że szczęśliwy właściciel premjowanego „Syberyjczyka” nie przyjął tak korzystnej propozycji i sprzedaż odmówił... Ach, ci Amerykanie!

— **Nowy sposób fabrykacji cukru.** We Włoszech prowadzone są obecnie doświadczenia nad nową metodą wydobycia cukru z buraków. Różni się ona tem od dotychczasowych sposobów, że buraki krajane są w plasterki i suszone, potem dopiero przystępuje się do ich przeróbki. Zalety tego nowego rodzaju fabrykacji są bardzo wielkie, gdyż: po 1) cukrownie będą mogły pracować cały rok, a nie, jak dotychczas, 3 miesiące, a po 2) przewóz buraków, które, wskutek suszenia, tracą do 70 proc. zawartości wody, jest znacznie łatwiejszy, i co najważniejsze, tańszy.

## Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na SIERPIEŃ.

ontę Czekowe Słowa P K O  
Nr. 80259

### Mały syn wielkiego ojca.

Młody Conrad-Korzeniowski skazany został na rok więzienia. Sławy nasz rodak Józef Conrad-Korzeniowski, autor ogromnej liczby dzieł, pisanych po angielsku, a tłumaczonych na język polski, jak „Lord Jim”, „Zwierzciadło morza”, „Sześć opowieści” i t. d., posiadał syna, Alfreda Conrada, który w chwili śmierci ojca liczył lat 27 i był ukończonym doktorem chemii. Jeszcze za życia wielkiego pisarza, „synalek” ten sprawiał ojcu wiele kłopotów, uprawiał on różne machinacje finansowe, zaciągał długi, które nieszczęśliwy ojciec dla ratowania „honoru nazwiska” musiał za niego płacić.

Po śmierci sławnego pisarza, młody Alfred Conrad nie przestał uprawiać swych ryzykownych sztuczek. Prasa londyńska rozbrzmiewała od czasu do czasu echem jego różnych malwersacji, które znalazły w końcu swój epilog na sali sądowej. Oto młodziemien sprzeniewierzył ostatnio kwotę 1000 funtów szterlingów, które powierzył mu jeden z przyjaciół na cele zakupu kilku manuskryptów, należących ongiś do Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

W związku z tą aferą, odbyła się onegdaj przed londyńskim sądem karnym rozprawa, w wyniku której, sąd skazał Alfreda Conrada na rok więzienia.

Wyrok ten wywołał sensację w literackich kręgach Londynu, w których wielki ojciec małego syna cieszył się wielką sławą i popularnością.

## Zniwiarki

oryginalne „Viking - Arvika”  
ze stalowym kółem biegowym i filmakowymi trybami; doskonały pod każdym względem typ maszyn zniwnej poleca

### Zygmunt Nagrodzki

Wilno, ul. Zawalna 11-a  
Wyjątkowo dogodne warunki wypłaty.  
Zadaje katalogów opisowych.  
Oprócz powyższych posiadam na składzie maszyny żniwne Deeringa i Mac Cormicka.



**OBIADY** domowe, smaczne, zdrowe, obfite od 1 do 5 godz. 3 dania—2 zł. Jagiellońska 7 m. 1, parter. Weyssenhoffowa.

Miejski Kinematograf  
Kulturalno-Oświatowy  
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

## FLY-TOX

niszczy  
MUCHY  
MOLE  
KOMARY  
PLUSKWY  
KARALUCHY  
PRUSAKI

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE  
piewszorządnych zagranicznych i krajowych  
firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje  
**K. DĄBROWSKA**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

## Redakcja „Słowa”

poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomość biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaopiniowanie prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

## OGŁOSZENIE.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Wilnie sprzedaje w drodze ograniczonego przetargu, poprzedzonego konkursem ofert:  
działkę zabudowaną w maj. Krynica, pow. Wołkowyskiego o obszarze około 25,0590 ha, odległość od st. kol. Roś—5 km.

Termin składania ofert upływa dnia 15 sierpnia 1927 r. o godz. 12-tej.

Szczegółowe warunki sprzedaży są do przejrzenia w Wydziale Agrarnym Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, W. Pohulanka 24 oraz w Oddziale Głównym Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 11.

### Ogłoszenie

Intendent Urzędu Wojewódzkiego prosi P. P. Ziemiaków z najbliższych okolic Wilna (nie dalej 20—30 km.) by zechcieli złożyć ofertę na stałą dostawę siana, słomy i ewentualnie owsa dla 8 koni które karmi Urząd Wojewódzki.

Miesięczne zapotrzebowanie:  
siano około 1800 kg.  
słomy : 800  
owsa : 1200

Blizsze wyjaśnienia udziela, oraz oferty przyjmuje Intendent Urzędu Wojewódzkiego w Gmachu Wojewódzkim (Plac Magdaleny 2 pok. 53) w godzinach urzędowych.

(—) Z. Kucharski  
Intendent Urzędu Wojewódzkiego.

### Złoty tłuszcz

na twarzy (otyłość)  
zmarszczki, wagi, podbródek, usowa ręczny patentowany specjalny aparat „Nalla-Profila” do samomasażu twarzy. Zamierzającą muskulaturę twarzy ożywia. Skutek zdumiewający. Cena zł. 18. (wraz z kosztami przesyłki). Wysła za zaliczeniem pocztowym D.H. L A B O R, Bydgoszcz, Gdańska 131.

Dzisiaj będą  
wyświetlane filmy: „Zastępcę Następcy” sztuka w 8 akt.  
Nad program: „WUJCIO — WARIAT” komedia w 2 aktach. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni od g. 6. Ceny: biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10-ej.

W dniach 8 i 9 sierpnia od godz. 12 w lokalu Starostwa Wileńsko-Trockiego w Wilnie przy ul. Subecz Nr. 3 odbędzie się

## przetarg broni palnej

myśliwskiej oraz różnych przynależności skonfiskowanej na rzecz Skarbu. Przedmioty wystawione na licytację można oglądać w Starostwie w dniach przetargu w godzinach od 9 do 11 30. Nadmieniamy, iż do przetargu stawiać mogą osoby posiadające pozwolenia na broń oraz puszkarze, posiadający odneśnięte świadectwa przemysłowe.

L. Witkowski  
Starosta Wileńsko-Trocki.



## Ból głowy i WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, ciepłota hemoroidalna są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim  
**Ziela z gór Harcu d-ra Lauera** spryskują dobrą przemianę materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedwczeskiem udrzuwają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

**Ziela z gór Harcu d-ra Lauera** usuwają z organizmu zbędne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

**Ziela z gór Harcu d-ra Lauera** usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.  
Cena pół pudełka Zi. 1.50, podwójne pudełko Zi. 2.50  
Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

**Niskoprocentowe pożyczki**  
złatwiamy szybko, dogodnie na różne terminy.  
Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

**POSADĘ**  
otrzyma kto pożyczę zł. 500 do 1.000, miesięczna płać zł. 100, przewozić towar.  
Informacje udziela Makowski Zawalna 15

**Bezinteresownie**  
poszukuje na wieś do 1-go września, nauczycielka, zająca z dziećmi, Arsenalska 6—1.

**NAJTANIEJ**  
piszemy podania  
prepisujemy na maszynach i tłumaczymy na wszystkie języki.  
Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

### 2 SKLEPY

z mieszkaniami zaraz do wynajęcia przy ul. Szopena 3. Spytać u właściciela. Łaskawe zaopiniowanie: Zawalna 5 m. 5.

**DOKTOR Aleksander Libo**  
Chor. by us u, gardła i no-a. Zawalna 22, od 9—12 i 2—5 p.p. W. Z. P. Nr. 98.

**M. Wilenkin i S-ka**  
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, listnie od 1843 r. Fabryka i skład mebli

**POWOZIK**  
na gumach sprzedam niedrogo. Ostrobramska 25, u właściciela domu.

**3 POKOJOWE MIESZKANIE**, możliwie w centrum miasta poszukuje. Zgłoszenia sub. J. I. do adm. „Słowa”.

**Do wynajęcia 2 pokoje**  
z korzystaniem kuchni, ze wszystkimi wygodami, ul. Mickiewicza Nr. 48 m. 3.

**PIANINO**  
fabr. A. Rauser, koncertowe, zagraniczne w dobrym stanie, do sprzedania. Adres: Stara ul. Nr. 13.

**Do odnalezienia**  
Znaleziono dnia 24 b. m. o godz. 10-tej wieści, portmonek, z sumą przeszło 40 zł. Odebrać można w autobusie Nr. 14275 lub u konduktora Kaweckiego w tymże autobusie.

**KAMIENICA**  
w centrum miasta 6-cio mieszkaniowa do sprzedania. Spiesznie za 3000 dolarów.  
Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

**Poszukuje**  
się dwóch pokoi z kuchnią. Zgłoszenia do adm. „Słowa”.

**Miod lipcowy**  
naturalny świeży poleca skład  
**A. Januszewicz**  
ul. Zamkowa 20-a.

**POSADY BONY**  
z szyciem do dzieci, od lat 3. Mogę zająć się gospodarstwem. Zgodzę się na wyjazd. Wielka 23 m. 4, mieszek por. Chrysto dja J. W.

**Zgubiono**  
książeczkę wojskową rocznik 1901, wyd. przez P. K. U. Lidę, na imię Lejby Blocha, unieważnia się.

**Do odstąpienia**  
mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią. Dzwonkiem się: Szpital św. Józefa, u p. Łukowskiego, od 8.30 do 12-ej, i od 2—4 p.p. 905.

**Poszukuje**  
posady nauczycielki lub bony do dzieci od lat 6-ciu, mam świadectwo szkolne. Wydz. Zdr. Nr. 3, Wielka 27 m. 14.

**OSOBA**  
z dobrej rodziny (P.P.) znajdująca się bez środków do życia, prosi o łaskawe zaopiniowanie pracy, do wynajęcia tylko za utrzymanie i mieszkanie. Łaskawe zaopiniowanie: Zawalna 5 m. 5.

**Pożyczki**  
na termin od jednego miesiąca złatwiamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komissowo-Handlowe, Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

**Kupię folwark**  
do 50 ha, zabudowaną, niedaleko Wilna. Oferty po rowa 1 m. 1, god. 2—16.

**Sprzedam folwark**  
29 ha nowo zabudowaną nad jeziorem blisko Wilna. Portowa 10-L g. 3—6.

**Kupię folwark**  
do 50 ha, zabudowaną, niedaleko Wilna. Oferty po rowa 1 m. 1, god. 2—16.

**Koniec.**

**Koniec.**

**Koniec.**

**Koniec.**

MAURYCJUS RENARD.

41) **Czy on?**

XXI

**Zmija w Luvercy.**

Jan Marenil nie przerywając poszukiwań uspakaja Gilberte.

— Proszę się zbliżyć—mówił—bez obawy. *Prawdziwa zmija* z Luvercy nie żyje już obecnie.

Gilberte spojrzała mimowoli na okropne zwłoki, które Lionel przykrywał ze czcią. I znów oczy młodej dziewczyny skierowały się ku ciemnej otchłini, skąd miała ukazać się ręka jej narzeczonego a w niej tajemnica zamkniętego pokoju.

Jan Marenil szukał wciąż jeszcze. Najprzód wyjął on flaszkę ciemną, małą, którą postawił na stole. Wreszcie w rękę jego ujrzała małą drewnianą gruszkę elektryczną, ze zwykłego białego lakierowanego drzewa.

Trzymał ją ostrożnie za cienki koniec i zwrócił się do Gilberte:

— Niechże to uspokoi pania. Oto zmija, której nie mogłem pani przynieść, ani żywej ani martwej, jak to sobie przysięgałem...

— Co to znaczy?.. zapytała ze zdumieniem.

— Przed chwilą, gdy ujrzała pani krople krwi na palcu zmarłej pani de Prase, pani krzyknęła: „Zupełnie jak u mamy!” Ten sam okrzyk usłyszeliśmy przed paru dniami, w Luvercy, gdy ukłula się pani kolcem róży w palec. Ołóż matka pani umarła wsku-

tek ukłucia palca lewej ręki, którą to ręką zazwyczaj się posługiwała.

— Umysł mój oświecił się. Od tej chwili wiedziałem już, że żadna zmija nie była w pokoju zmarłej, domyśliłem się, że opuszczając chorą wieczorem 19-go sierpnia po całonocnym czuwaniu przy śpiączce, lub drzemającej siostrze, pani de Prase zamiast niewinnego dzwonka, zwiastującego w pobliżu jej łóżka, pozostawiła drewnianą gruszkę zupełnie podobną do tamtej, która jednak była istotnie sztuczną zmiją.

— Podczas nocnych moich odwiedzin w Luvercy przekonałem się, iż podejrzenia moje były prawdziwe, bowiem dzwonek w pokoju p. Laval był najwidoczniej przymocowany w pościeli.

— Oto ten drugi dzwonek.

— Zbliście się wszyscy i spojrzcie. Oto mała dzwinka, jest to otwór kanału, który przechodzi przez całą długość dzwonka, w kanale tym mieści się igła do zastrzyków bardzo ostra, łączą się ona z małym woreczkiem kauczkowym, który można zaopatrzyć płynem, powiedzmy—trucizną. Gdy się naciska dzwonek, z woreczka wypływa zawartość do igły, która, z kolei, rani palec ofiary i syczy w niej śmiertelnie. Jeśli przypuścimy, że jad jest śmiertelny, wówczas człowiek kona, bez jęku, bez słowa. A rano pozostaje już jedynie zamieniony gruszką.

— Pani de Prase wiedziała, że siostra jej dzwoni na służącą w nocy: Wiedziała, że działanie jadu czarno-

białej żmii nie było jeszcze znane, wiadomym było jedynie to, że był on zabójczy. Podobną truciznę można było z łatwością dostać... A skoro zmija zniknęła, nie było już sposobu zbadania jej jadu. Pani de Prase chciała swego syna... Pani de Prase pragnęła poślubić swego szwagra Guy Laval...

Rozległo się gwałtowne łkanie. Lionel zrozpaczony płakał, kryjąc twarz w dłoniach.

— Fiaszka ta zawiera truciznę, którą posłaliśmy jutro do laboratorium—ciągnął dalej Jan Marenil. Ale biedni moi! zaraz... Freddy, idź no otwórz tym panom.

Lionel podniósł głowę, z gestem przerażenia. Jan Marenil pośpieszył go uspokoić.

— To nie policja. Są to świadkowie, wezwani jedynie przez ostrożność. Uwaga, łącz się w sprawie! Nie pozwól braci w tem wszystkim udziału.

— Dziekuje—rzekł Lionel. Gilberte przebaczył! Przebaczył mojej biednej mamie... w imieniu swojej matki!

— Wybaczył jej i w swoim imieniu, Gilberte—dodał Marenil. Gdyż musisz wiedzieć o wszystkim! Należała ona bowiem abyś powróciła do Luvercy, a nawet spała w pokoju twej matki... Gdybyś uległa jej prośbom...

— O Boże!—jęknął Lionel.

— Ależ to okropne. Janku, to okropne!

— ...Najajutrz znalazłoby cię martwą, wskutek ukąszenia legendarnej żmii, której nie odnaleziono. By-

by to dowód, że zmija czarno biała żyje jeszcze! I oto pani de Prase odziedziczyłaby majątek, nie miałaby kłopotu ze zdawaniem rachunków z opieki, a Janowi Marenil pozostawałoby jedynie opłakiwać stratę swej ukochanej Gilberte... To też rozumiecie teraz, czemu ze wszystkich sił starałem się wpłynąć na Gilberte, by nie wracała do Luvercy, by nie zwała strachu swego. Jakież było moje przerażenie, gdy usłyszałem w Luvercy jej okrzyk, ujrzałem ją padającą na trawę, a nad nią jej ciotkę. Było to postanowione, ucyniłaby tak, jeśli by nie udało się jej doprowadzić mnie—Freddy—weza do popelnienia kradzieży na oczach Gilberte. Więc trzeba się było spieszyć. Trzeba było ukraść obraz, trzeba było... Ale, oto panowie...

Gilberte złamana strasznie odkryciem szlochała głośno. Lionel był jakby rażony piorunem. Aubry patrzył na nich z niechęcią, zadrzewsząc im tego, że na nich nie ciążyła żadna wina.

We drzwiach stał staryczek i dwóch młodych mężczyzn, z których jeden ukazała się głowa kobieca w kaszku z czarnych włosów, z błyszczącymi w nich grzebieniami, była to Java.

Freddy tłumaczył z dumą w głosie:

— Chciała koniecznie pójść za mną... ci panowie zatrzymali ją przy bramie... zobaczyła, że biorę moje narzędzia, przestraszyła się i czegoś Myślała, że to naprawdę! Idź no po-

czekać mnie na trotuarze, teraz, kiedy widział, że mam do czynienia z temi panami i paniami, możesz być spokojna, reszta do ciebie nie należy.

Prefekt policji, pan Feuillard i jego pomocnik Fourcade rozglądali się dyskretnie w sytuację.

Na widok prefekta niepokój ukazał się na twarzy Lionela. Ale Jan Marenil rzekł:

— Są to trzej moi przyjaciele, świadkowie. Nie przychodzą tu w charakterze oficjalnym.

— Proszę panów, wszystko odbyło się zgodnie z moim planem i przebiegiem. Dzwonek zdradził cię, isobnie znajdował się w tej oto kasie, klucz od której nie opuszczała nigdy pani de Prase. P. de Prase uczyniła zadość sprawiedliwości...

To mówiąc wskazał na jej zwłoki i ciągnął dalej:

— Aubry potwierdza wszystko, nieprawdaż Aubry?

Rozumiejąc, że nie mu nie grozi Aubry odzyskać dawny swój spokój,

— Tak, panie. Pani hrabina rozkażała mi zabić zmiją i pogrzebać ją w tajemnicy, prztem miałam rozszerzyć jedną dziurkę w klatce, by uwierzone hipotezie o jej ucieczce. Najajutrz słysząc o śmierci pani Laval, zrozumiałem, że stałem się współnikiem zbrodni, chciałem wiedzieć... Pani hrabina zmuszona była wyznać mi wszystko... Sama sporządziła ten dzwonek, ze starej gruszki. Zamieniała dzwonek, podczas gdy chora spała... Nie powiedziałem wtedy nic bo byłem

przywiązany do p. hrabiny, a wiedziałem, że to dla pana hrabiego... Nie wiedziałem, że ten przeklęty dzwonek jeszcze istnieje...

Nastąpiło milczenie. Wszyscy przyglądali się wzajemnie człowiekowi. Jan Marenil podszedł do kasy i wyjął paczkę listów, oczyma zapytywał Lionela.

Hrabia de Prase odrzekł:

— Może pan oddać je Gilberte. Są one dowodem, jak wielkie i szlachetne serce miała jej matka. Zawierają one rady, z których nie skorzystałem, niestety...

— Więc proszę je wziąć teraz, jestem pewien, że pan z nich skorzysta.

— Przysięgam!—zawołał Lionel, a usta jego zdrząły ze wzruszenia.

Gilberte w milczeniu wyjęła klucz z kasy i podała narzeczonemu, ze słabym uśmiechem, pełnym miłości i wdzięczności.

— Ale on odrzekł:

— Nie, Gilberte, tym razem inny klucz należący do świata niewidzialnego. Mam go, skoro zdobyłem ciębie, ukochana moja.

Objął serdecznie wzruszoną dziewczynę.

— Zdołałem klucz od szczęścia—szepnął.

**Koniec.**